



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO MADRYTU
XXVI ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY
18-21 sierpnia 2011

Droga Krzyżowa

(Plac Cibeles – piątek, 19 sierpnia 2011)

Rozważanie po Drodze Krzyżowej

Droga młodzieży!

Pobożnie i żarliwie uczestniczyliśmy w tej Drodze Krzyżowej, towarzysząc Chrystusowi w Jego męce i śmierci. Rozważania sióstr od Krzyża, posługujących najuboższym i najbardziej potrzebującym, pomogły nam zagłębić się w tajemnicę chwalebного krzyża Chrystusa, zawierającą prawdziwą mądrość Boga, tę, która osądza świat oraz tych, którzy uważają się za mędrców (por. 1 Kor 1, 17-19). W tej drodze na Kalwarię pomagała nam również kontemplacja tych nadzwyczajnych obrazów, należących do religijnego dziedzictwa hiszpańskich diecezji. W tych obrazach wiara i sztuka łączą się, aby dotrzeć do serca człowieka i wezwać go do nawrócenia. Gdy spojrzenie wiary jest czyste i autentyczne, piękno oddaje się na jej służbę i potrafi tak przedstawić tajemnice naszego zbawienia, by nas do głębi poruszyć i przemienić nasze serce, jak to się przydarzyło św. Teresie od Jezusa, gdy kontemplowała obraz Chrystusa, całego pokrytego ranami (por. *Księga życia*, 9, 1).

Kiedy szliśmy z Jezusem, aż do momentu Jego najwyższej ofiary na Kalwarii, nasuwały się nam na myśl słowa św. Pawła: «Chrystus (...) umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). W obliczu tak bezinteresownej miłości, pełni zdumienia i wdzięczności, pytamy się teraz: Co my uczynimy dla Niego? Jaką odpowiedź Mu damy? Św. Jan mówi jasno: «Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci» (1 J 3, 16). Męka Chrystusa każe nam wziąć na swoje barki cierpienie świata, z przeświadczeniem, że Bóg

nie jest kimś dalekim czy obojętnym na człowieka i koleje jego losu. Przeciwnie, stał się jednym z nas, «aby móc współcierpieć z człowiekiem, w sposób rzeczywisty, w ciele i krwi (...). Stąd w każde cierpienie ludzkie wszedł Ktoś, kto je z nami dzieli i znosi; stąd w każdym cierpieniu jest odtąd obecne *con-solatio*, pocieszenie przez współcierpiącą miłość Boga, i tak wschodzi gwiazda nadziei» (*Spe salvi*, 39).

Drodzy młodzi, niech miłość Chrystusa do nas powiększy waszą radość i sprawi, że będziecie blisko tych, którzy mieli mniej szczęścia. Wy, którzy jesteście bardzo wrażliwi na ideę dzielenia życia z innymi, nie przechodźcie obojętnie obok cierpienia ludzkiego, bo tam Bóg oczekuje, że dacie z siebie to, co najlepsze: waszą zdolność kochania i współczucia. Różne formy cierpienia, które w czasie Drogi Krzyżowej przesuwały się przed naszymi oczami, są wezwaniami Pana do budowania życia, idąc w Jego ślady, i do stawania się znakami Jego pocieszenia i zbawienia. «Cierpieć z innymi, dla innych; cierpieć z miłości do prawdy i sprawiedliwości; cierpieć z miłości i aby stać się osobą, która naprawdę kocha — oto elementy fundamentalne człowieczeństwa, których porzucenie zniszczyłoby samego człowieka» (tamże).

Obyśmy potrafili przyjąć tę lekcję i zastosować w praktyce. Wpatrujmy się zatem w Chrystusa, przybitego do szorstkiego drewna, i prosimy Go, aby nauczył nas tej tajemniczej mądrości krzyża, dzięki której człowiek żyje. Krzyż nie był znakiem porażki, lecz wyrazem oddania się z miłości, aż po największą ofiarę z własnego życia. Ojciec umiłował ludzi, obejmując ich ramionami swojego Syna, ukrzyżowanego z miłości. Krzyż w swojej formie i znaczeniu ukazuje tę miłość Ojca i Chrystusa do ludzi. W nim rozpoznajemy ikonę najwyższej miłości, od której uczymy się kochać to, co Bóg kocha, i tak jak On kocha — oto Dobra Nowina, która przywraca nadzieję światu.

Zwróćmy teraz nasze spojrzenia na Maryję Pannę, która na Kalwarii została nam dana jako Matka, i prosimy Ją, by nas otaczała swoją troskliwą opieką na drodze życia, zwłaszcza kiedy przeżywać będziemy noc cierpienia, abyśmy potrafili tak jak Ona trwać niewzruszenie u stóp krzyża. Bardzo dziękuję.